



Malarze malują oczyma miłości i tylko oczyma miłości należy ich oceniać. (Gotthold Lessing)

Talent i pracowitość

Artysta... Kim on jest? Zapewne, to ten, kto ostrzej, niż inni odczuwa piękno świata i potrafi donieść je do ludzi. Taka myśl się nasuwa, kiedy oglądasz obrazy Kazimierza Lizewskiego.

Ten utalentowany artysta samorodek urodził się 5 marca 1940 roku w Stawiszczu (w obwodzie kijowskim) w rodzinie Stanisława i Solomei Lizewskich. (Czytaj na str. 6)



Kazimierz Lizewski zapoznał zwiedzających z ekspozycją swych prac

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP nagrodziło zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, którą w dniu 28 maja 2018 r. na występie galowym zamykającym warsztaty taneczne pn. „Wytnij Hołubca” kierownicze zespołu Lesi Jermak wręczył Ambasador Polski na Ukrainie Jan Piekło.



„Aby powiedzieć, czym jest dla mnie zespół „Polanie nad Dniepru”, to tak naprawdę wystarczy trzech słów: pasją, trybem i sensem życia” – kierownik zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” Lesia Jermak (P).

Fascynującym kalejdoskopem, złożonym z polskich tańców i pieśni narodowych i ludowych, scenek choreograficznych, ugościli licznie zgromadzoną publiczność artyści kijowskiego zespołu „Polanie znad Dniepru” na występie galowym pn. „WYJNIJ HOŁUBCA”, który odbył się 28 maja kijowskim Domu Architekta.

Zespół powstał w listopadzie 2000 roku w Kijowie w nurcie odrodzenia polskiego folkloru i celem ożywienia kontaktów między młodzieżą polską zamieszkującą Ukrainę i który działając przy Związku Polaków Ukrainy urósł do rangi ansamblu prominentnego. Prawie 18 lat wspaniałej przygody z folklorem Polski to okres, który

pozwolił wypracować „Polanom znad Dniepru” zasłużony prestiż.

Aktualnie zespół składa się z czterech grup wiekowych: maluchy (5–7 lat), młodsza (8–11) grupa średnia (12–14) oraz starsza (od 14 i wyżej – bez ograniczeń). Dzieci i młodzież uczestnicząca w zespole poznają pieśni i tańce, tradycje ludowe i obrzędy, a także mają możliwość uczyć się języka polskiego. Jest to skład, który reprezentuje zespół na międzynarodowych festiwalach i koncertach, choć oczywiście są dzieci, które dopiero zaczynają tańczyć. W repertuarze zespół ma polskie tańce ludowe i narodowe, regionalne przyspiewki, a także program ukraiński.

Jubileusz

W tym roku najstarsze na Ukrainie i najliczniejsze w Kijowie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza obchodzi piękny Jubileusz – 30-lecie działalności. W ostatni dzień wiosny, 31 maja, w czytelni biblioteki też noszącej imię największego polskiego wieszca w uroczystej i podniosłej atmosferze członkowie Stowarzyszenia i liczni gości, w tym prezesi i przedstawiciele innych środowisk polonijnych, zbrali się razem, aby świętować tę znaczną datę.

Ciąg dalszy na str. 4

Trzydzieści lat w jednej Rodzinie



fol. Gleb Bakalinski

Prezentacja książki „Raport Witolda”

70. rocznica śmierci Witolda Pileckiego



Rotmistrz Witold Pilecki został zatrzymany przez agentów UB 8 maja 1947 roku. W czasie śledztwa aż do listopada był torturowany. Pokazowy proces trwał od 3 do 15 marca 1948 roku. Prokurator nie dopuścił do przesłuchania świadków oskarżenia ani obrony. Wyrok śmierci wykonano 25 maja tego samego roku.

Bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, po wybuchu drugiej wojny światowej, w roku 1940 dobrowolnie (w ramach tajnej misji) trafił do obozu koncentracyjnego

go Auschwitz, gdzie na polecenie Armii Krajowej zorganizował tam obszernie rozgałęziony ruch oporu pod nazwą Związek Organizacji Wojskowej.

Jednocześnie potajemnie przysyłał do Warszawy i dalej na Zachód, raporty na temat tego, co się dzieje w tej „fabryce śmierci”.

Po ucieczce z Auschwitz w 1943 roku w dalszym ciągu walczył z nazistami, a w 1944 roku stał się jednym z dowódców Powstania Warszawskiego.

Po II wojnie światowej, zamiast za wykazaną nieopisaną odwagę nadać mu tytuł bohatera i najwyższe odznaczenia państwowe, w 1947 roku służby specjalne Polski Ludowej rzuciły go do warszawskiego więzienia na Rakowieckiej. Zmarł od strzału w tył głowy, jak miliony ofiar reżimu komunistycznego.

Wśród ulubionych książek Witolda Pileckiego był traktat autorstwa (przypuszczalnie) niemieckiego zakonnika Tomasza z Kempen „O naśladowaniu Chrystusa” – jedno



Podczas kijowskiej prezentacji książki

z największych dzieł ascezy chrześcijańskiej, przeczytanie którego przed śmiercią polecił żonie i dzieciom, aby nie utracili sensu życia.

Książka „Raport Witolda” to dokument o wielkiej wartości historycznej, unikatowe świadectwo hitlerowskiego barbarzyństwa okupanta ziem polskich. Dziś opublikowana jest w trzech językach: polskim, ukraińskim i angielskim.

Edycję książki w języku ukraińskim opublikowaną przez wydawnictwo „Jarosławiw

Wał” wsparła finansowo firma „Plastics Ukraina”.

W prezentacji, moderowanej przez dyrektora wydawnictwa „Ярославів Вал” Mychajła Słaboszpyckiego, udział wzięli: Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Jan Piekło, przedstawiciel Fundacji „Gdzie” Małgorzata Kupiszewska, wybitny poeta, były ambasador Ukrainy w Polsce Dmytro Pawłyczko, dyplomata i pisarz Jurij Szczerbakow, badacz życiorysu W. Pileckiego, prezes Fundacji „Gdzie”, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Wie-

śław Jan Wysocki, Radca ds. współpracy naukowo-oświatowej Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk, dyrektor Wszuchukraińskiego Centrum Badań nad Holokaustem „Tkuma” (m. Dnipro) Igor Szczupak.

Oprócz prezentacji na Targach Książki w Kijowie („Книжковий Арсенал”) książka prezentowana była też na Międzynarodowych Targach Książki w Londynie, Targach Książki w Warszawie oraz w Charkowie.

Ludmiła SLESARIEWA
(Zdjęcie autora)

Dyktando w Kijowie

W roku 2018 podobnie jak w latach poprzednich Fundacja Wolność i Demokracja wspólnie z Centrum Polskim i Katedrą Polonistyki Instytutu Filologii Kijowskiego Narodowego uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki organizowała V Ogólnoukraińskie Dyktando z języka polskiego „Ja piszę, ty piszesz, my piszemy po polsku...”.

19 maja 2018 roku o 12:00 do dyktanda przystąpiono w 10 miastach Ukrainy. Konkurs jest realizowany w ramach projektu „Białe – czerwone ABC. Dofinansowanie wydarzeń uzupełniających edukację polską i o Polsce na Ukrainie” i



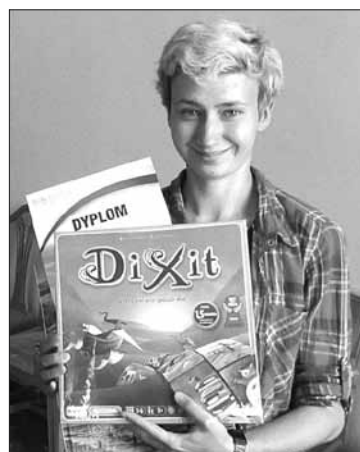
Wśród dzieci najlepiej dyktando napisała Aleksandra Kostiukowa

jest współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Dyktando z języka polskiego na Ukrainie ma na celu promocję nauki języka polskiego, oraz wyróżnienie osób, które wykazały się bardzo dobrą znajomością ortografii i interpunkcji języka polskiego.

W Dyktandzie mogli uczestniczyć wszyscy chętni - bez ograniczeń. W Kijowie tym razem pisało dyktando 121 osób. Najlepszych znawców wydelegowali do Kijowa: Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie „Dom Polski” w Kijowie, Browarskie Miejskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Rodzina”, Związek Polaków w Borodziance, Ogólnokształcące Liceum m. Kijowa „Prestiż”, Katedra Polonistyki Instytutu Filologii KNUS, Kijowski Uniwersytet imienia Borysa Grinczenki. W skład Jury weszli wykładowcy Katedry Polonistyki IF KNU Szewczenki: dr Maria Bracka, dr Tetiana Chajder, dr Natalia Demianenko, dr Jaryna Jasnij.

Dyktando zaszczyliła swoją obecnością Pani Emilia Jasiuk kierownik Referatu



Wśród dorosłych, najlepszy wynik pokazała Maria Bałabanowa

ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie. Tematycznie dyktando poświęcono 100-leciu odzyskania niepodległości. Dlatego przed dyktandem uczestnicy wysłuchali wykładu na ten temat wykładowcy Katedry Historii Centralnej i Wschodniej Europy UK doktora nauk historycznych Oleksija Antoniuka. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i cenne nagrody.

Dr Maria CZERNIAK



Przewodnicząca jury – dr Bogdana Gonczarenko i najmłodsza uczestniczka – Włada Babina



Tekst dyktanda odczytał Adiunkt Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Artur Sebastian Bracki (L), na zdjęciu: dr Bogdana Gonczarenko, radca Ambasady Emilia Jasiuk, dr Maria Bracka

Konferencja

23 maja w auli Instytutu Filologii Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki rozpoczęła swe obrady trzydniowa konferencja pod dewizą „Ukraińska i polska emigracja polityczna w wieku XX: tradycje – osobowości – idee – retoryka”.

Z strony ukraińskiej spotkanie naukowców zorganizowała Katedra Polonistyki Instytutu Filologii KNU, Instytut Literatury im T. Szewczenki, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy i Narodowe Muzeum Literatury.

Polska była reprezentowana przez następujące instytucje: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Instytut Filologii Uniwersytetu w Białymstoku i przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk na Ukrainie.

Wybrana w tym roku tematyka konferencji jest kardyna-

Gdzie, czemu i w jakiej skali emigrowali Ukraińcy i Polacy?

nie ważna. Emigrantologia to nauka o charakterze interdyscyplinarnym, obejmująca historię, kulturologię, literaturoznaw-



Dr Paweł Kowal (Polska Akademia Nauk) wygłosił referat pt. „List ks. Majewskiego, jako początek idei/doktryny Jerzego Giedroycia”

stwo, filozofię i myśl polityczną, psychologię, religioznawstwo, językoznawstwo, sztukę, wkład do nauki i inne dyscypliny. Niestety i w nasze dni, emigracja, w tym polityczna, jest zjawiskiem aktualnym dla obu naszych krajów. Tak więc dyskusja na ten temat to niezwykle pilna potrzeba.

Ale równie ważnym celem dla wszystkich uczestników konferencji stało się nawiązanie dialogu między kulturami, bo to gwarancja pokoju. Stąd też myślą przewodnią wielu wystąpień była teza, że kultura powinna być wyższą i silniejszą niż przeobrażenia polityczne. Obrady toczyły się w następujących sekcjach tematycznych: sztuka, językoznawstwo, literatura, emigrantologia, historia i prawo.



Inauguracja Konferencji. Od lewej Dyrektor Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie prof. Henryk Sobczuk, kierownik Katedry Polonistyki KNU czł. kor. NANU prof. dr hab. Rostysław Radyszewski, prorektor KNU ds. pracy naukowej i pedagogicznej Wołodimir Bugrow, członek Komisji Nauki i Oświaty RNU Irina Konstantewycz, radca ds. współpracy naukowo-oświatowej Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk

Kijowska konferencja bezspornie stanowi kolejny ważny krok w rozwoju badań nad emigracją zachodzącą w naszych krajach zaś przygotowywana na

podstawie wygłoszonych referatów publikacja niewątpliwie na stałe wejdzie do kanonu najważniejszych prac emigrantologicznych. ■

Koncert z jubilatem

Dla kierownika Katedry Polonistyki KNU - członka korespondenta NANU prof. dr hab. Rostysława Radyszewskiego dzień otwarcia zainicjowanej przez niego, którejś to już z kolei, konferencji był dniem wyjątkowym.

Akademik, dyrektor Instytutu Literatury Narodowej Akademii Nauk Ukrainy

Przegląd rymów i rytmów

głębokie utwory filozoficzne, czy miniatury, którym często kompozytorzy nadają formę muzyczną.

Wspaniałą ilustracją tej domeny jego twórczości stał się jubileuszowy koncert w kijow-

li jego wiersze na pięciolinii, a są to: Hennadij Tatarczenko, Oleksandr Złotnikow i Ostap Hawrysz. Najpłodniej (ponad sto piosenek) układa mu się współpraca z kompozytorem i znakomitą wykonawcą

pozytorów Ostapa Hawrysza wykonała utwór pt „Dziwny jest ten świat” (tytuł intencjonalnie współbieżny ze szlagierem), w którym poecie i kompozytorowi znakomicie udało się zakodować istotę twórczą Czesława Niemena. Poeta przyznał, że jest jego wielkim wielbiciele i, że pamięta go jeszcze z jego występów w Klubie Politechniki Warszawskiej „STODOŁA” w tym, kiedy śpiewał pieśń poety XVI stulecia Adama Czahrowskiego „Duma Ukrainna” (... „Cóż może być piękniejszego nad Człowieka Rycerskiego”), którą w swoim czasie sam przetłumaczył.

Nie sposób oczywiście wyliczyć tu tematyki i tytułów wszystkich piosenek i nazwisk wspaniałych wykonawców, którzy bawili w ten wieczór sympatyków twórczości Pana Rostysława, gdyż - jak powiedział sam autor - zaprezentowano tu zaledwie ich setną część.

Jedną z ostatnich, na przykład, poświęconą była dziewczynie Jewdokiji Kułynicz (obecnej na sali), która odprowadzała żołnierzy na wschodni front i mimo, że podczas wieczoru dominowały jednak utwory wesołe poeta, żegnając się z publicznością, powiedział: „Mam nadzieję, że nasze następne spotkanie będzie wesołe, bo na Ukrainie nastąpi pokój”.

Antoni KOSOWSKI



W finale Jubilat podziękował wykonawcom jego utworów

Mykoła Żułyński w imieniu Prezydenta Narodowej Akademii Nauk Ukrainy Borysa Patona wręczył mu podziękowanie i gratulacje z okazji 70-lecia urodzin podkreślając, że jest on naukowcem szeroko znanym za granicą, który w ciągu wielu dziesięcioleci wspierał więzi ukraińsko-polskie. Jego dorobek to blisko 400 publikacji, w tym 11 monograficznych. Pod jego kierownictwem obroniło swe prace habilitacyjne 8 doktorów i 30 kandydatów nauk.

Jednak szczególne, sakralne niemal, miejsce zajmuje w jego twórczości poezja. W rzadkich chwilach wolnego czasu pisze

skim Domu Ukraińskim, na który Jubilat zaprosił też uczestników konferencji.

Przyszły poeta urodził się nad brzegiem rzeki Horyń na chwalebny Wołyniu. Od dzieciństwa (od matki) odziedziczył miłość do sztuki ludowej, do piosenki. Matce i siostrze poświęcił też wiele swoich wierszy.

Otwierając swój koncert przyznał się publiczności, że jego życiowym credo stało się polskie przysłowie „Wiele ten może, kto musi”, nawiązując do nie zawsze wdzięcznego wobec jego zacnych poczynań losu.

Podziękował kompozytorom którzy umiejscowi-

Igorem Jakubowskim, który wykonał niektóre ze wspólnych opusów w koncercie.

Wspaniałym prologiem koncertu stał się występ Kijowskiej Męskiej Kapeli Chóralnej im. L. Rewuckiego, która wykonała przetłumaczone przez Pana Rostysława utwory kijowskiego Polaka - poety, pozytywisty Włodzimierza Wysockiego (1846—1894), który kochał Ukrainę i jej naród i u którego temat miłości do rodzinnych stron stale przewijał się w poezji.

Nawiązując do polskich reminiscencji autora Marianna Hawrysz, córka jednego z zaprzyjaźnionych z nim kom-



27 lat po upadku sowieckiej władzy w Żytomierzu odbywają się procesje. 3 czerwca około 3 tys. katolików wzięło udział w uroczystościach Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Żytomierzu. Wspólna msza święta, którą celebrował biskup senior diecezji Charkowa-Zaporoża Marian Buczek została odprawiona na placu przed Katedrą św. Zofii w Żytomierzu.

Jubileusz

Trzydzieści lat w jednej Rodzinie

Ciąg dalszy ze str. 1

W gościnnych progach tej placówki społecznicy KPSKO im. Adama Mickiewicza w ciągu tych 30. lat organizują konferencje naukowe, prezentacje, tematyczne wieczory i obchodzą tradycyjne polskie święta.

Podniosły charakter spotkania potęgowała obecność Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasza Dederko, który zawitał tu z okazji święta, aby przywitać i podziękować wszystkim wieloletnim działaczom, którzy wspomagają polską działalność w Kijowie. Najserdeczniejsze słowa uznania zabrzmiały w adres prezesa Ireny Gilowej, która już 21 lat temu zastąpiła założyciela i pierwszego prezesa Stowarzyszenia śp. Anatola Romeyko.

Starannie i razem z tym dynamicznie opiekuje się ona Stowarzyszeniem, kultywując i propagując polską kulturę w Kijowie. Właśnie, dzięki jej staraniom, liczba członków organizacji na dzień dzisiejszy przekracza już pół tysiąca osób.

Inaugurując imprezę, Irena Gilowa pogratulowała najstarszym członkiniom, które razem idą ramię w ramię od pierwszego dnia zaistnienia

Stowarzyszenia, w tym w szczególności: Irenie Ponomarenko, Ninie Smoła, Nadziei Slesariowej, Tamarze Sawenko, Irenie Golybardowej, Helenie Cwietowej. Opowiedziała też o różnych najciekawszych wydarzeniach, które odbywały się na przestrzeni tych wielu lat. Z żalem zauważyła, że od wieloosobowej grupy kombatanów sekcji weteranów Wojska Polskiego zrzeszonych w Stowarzyszeniu pod kierownictwem Alfreda Augstkałna, dziś żyje tylko parę osób. A dzieci, które w ciągu 15. lat tańczyły w zespole „Konopniczki”, reprezentującym Stowarzyszenie na wszystkich imprezach polonijnych zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce, dawno wyrosły i teraz już mają swoje dzieci... Kierownikiem artystycznym zespołu była zasłużona Artystka Ukrainy balerina Lidia Onyszczenko. To wszystko gości mogli zobaczyć na wideo, które pokazano na sali.

Z okazji jubileuszu członków KPSKO pozdrowił prezes ZPU Antoni Stefanowicz dziękując im za ofiarną pracę. Przypomniał też, iż jest to najstarsza organizacja polska w niepodległej Ukrainie, gdyż



Radca Tomasz Dederko przekazuje na ręce prezesa Ireny Gilowej Dyplom Uznania i wspaniały bukiet kwiatów

bierze swój początek od Polskiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej, powołanej przy Ukraińskim Towarzystwie Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą 5 lipca 1988 r. Poszczycił się też swoją legitymacją (pod nr 33), ponieważ zaczął swoją społecznikowską działalność w ruchu polskim w szeregach tej organizacji.

Maria Siwko - dyrektor Domu Polskiego w Kijowie, działającym przy Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie - gratulowała też działaczom KPSKO za owocną działalność i za przyjazną długoletnią współpracę między organizacjami.

W ten wieczór padło wiele słów wdzięczności i życzeń dalszych sukcesów od licznych gości, przybyłych na Jubileusz.

Utalentowani działacze Stowarzyszenia wystąpili z bieżącym wyreżyserowanym i ciekawym programem artystycznym, w którym zabrzmiały zarówno polskie jak i ukraińskie, ludowe i współczesne utwory poetyckie, instrumentalne i wokalne.

Najwspanialszym muzycznym akcentem spotkania były występy znanej wokalistki ope-

konkursów Ołesi Sinczuk. Zdziwił też obecnych swoim talentem recytatorskim najmłodszy wykonawca Jegor Kirilow, uczeń Warszawskiej Szkoły Baletowej, który w tak młodym wieku występował już na scenie Warszawskiej Opery, zaś w Kijowie występuje w musicalu „Dźwięki muzyki”.

Czas spotkania upłynął w ciepłej, świątecznej atmosferze i jak zwykle stał się sposobnością do rozmów i zwierzeń, które jeszcze długo toczono przy lampce wina.

No cóż, życzymy Stowarzyszeniu minimum kolejnych 30. lat współpracy w jednej Rodzinie!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

rowej Kateryny Markowskiej (na zdjęciu poniżej) oraz wszechstronnie utalentowanej piosenkarki, kompozytorki, laureatki międzynarodowych



Wiersz recytuje jeden z najmłodszych artystów Jegor Kirilow, uczeń Warszawskiej Szkoły Baletowej



Pani Prezes przyjmuje gratulacje od Iryny Konowatowej (L) - dyrektor Centralnego Systemu Bibliotek Dzielnicy Szewczenkowskiej m. Kijowa oraz dyrektor biblioteki im. A. Mickiewicza Tetjany Jewchomiszcz

WYTNIJ HOŁUBCA



Polski folklor w samym sercu Ukrainy

Wspólnota „Wytnij Hołubca” to grupa pasjonatów i miłośników folkloru, którzy postanowili wspólnymi siłami pokazać całemu światu, czym są hołubce, miotły i obyrtki i swoimi działaniami kultywuje i popularyzuje polską muzykę, pieśni i tańce ludowe, pokazuje piękno polskiego folkloru w kraju i poza jego granicami.

Coroczną akcją „Wytnij Hołubca” podtrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru”, który 28 maja w centrum Kijowa stwarzał mieszkańcom miasta niepowtarzalny nastrój, zachęcając ludzi do nauki Hołubca! Dzieci i młodzież zachwycały się polskim folklorem, było kolorowo i hołubcowo!

Po barwnym białoczerwonym korowodzie w centrum Kijowa, odbył się koncert, gdzie także miały miejsce warsztaty z nauki kroku, a na zakończeniu w finałowym krakowiaku każda z grup zakończyła Hołubcem.

Akcja odbyła się pod patronatem Wspólnoty „Wytnij Hołubca”, ZPU, gazety „DK”, zaś sponsorami wystąpili Senat RP i Ambasada RP. ■

Festyn kultury polskiej w kijowskim „Krakowie”

Było bardzo fajnie!

W ostatnią niedzielę maja wszyscy chętni, którzy trafili na terytorium podkijowskiego kompleksu hotelowo-turystycznego „Kraków”, stali się uczestnikami Festynu Polskiej Kultury i Polskiej Kuchni, zorganizowanego przy udziale Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie.

Bigos i bigosik, żurek i żubrówka, zabawa tańeczna przy akompaniamencie wspaniałego zespołu i obcowanie na żywo, rozmaite konkursy i warsztaty, sztuczne ognie, a w dodatku wspaniała słoneczna pogoda - wszystko to stało się nie lada atrakcją dla rzeszy gości.

tach regionalnych o najwyższej jakości.

Ale najciekawszym i najsmaczniejszym okazało się przeprowadzone przez Pana Zbigniewa gotowanie klasy mistrzowskiej „bigosiku dolnośląskiego” (nie mylić z bigosem - daniem na bazie kapusty duszonej z mięsem, grzybami i suszonymi śliwkami). Bigos był również - ale oddzielnie. Liczni amatorzy zgłębiali tajniki przepisów i metody komponowania wybranych dań.

Bigosik od szefa kuchni - to cielęcina z jabłkami, selerem i orzechami. „Mniam, mniam!” - zachwycali się ci, którzy degustowali to danie „z pierwszej ręki” i natychmiast notowali przepis.



W oczekiwaniu na inaugurację Festynu



Dyrektor Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie Włodzimierz Szczurek przedstawia gości z Krakowa Marka Janczyszyna i Zbigniewa Koźlika

Każdy region Polski ma własny odróżniający go od innych koloryt i upodobania smakowe. Czym delektują się na Dolnym Śląsku obecni dowiedzieli się od szefa kuchni «Hotel Park Plaza» z Wrocławia Zbigniewa Koźlika, który opowiadał o nowym szlaku turystycznym „Smaki Dolnego Śląska”, który połączył zakłady gastronomiczne (restauracje, zajazdy, gospodarstwa agroturystyki) i kuchnia których opiera się wyłącznie na produk-

Dolny Śląsk bogaty jest również w atrakcje turystyczne: zamki, pałace - doskonałe warunki do aktywnego sanatoryjno-uzdrowiskowego wypoczynku. O niektórych klejnotach regionu goście święta dowiedzieli się z filmu zaprezentowanego przez przedstawiciela Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej Marka Janczyszyna.

Pomyślnym faktem jest to, że Dolny Śląsk staje się dla Ukraińców coraz bliższy dzięki rozwijającym się kolejowym,

autobusowym i lotniczym powiązaniom komunikacyjnym. Zaakcentował to dyrektor Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie Włodzimierz Szczurek. „Ruch bezwizowy - powiedział - szeroki wybór dostępnego, niedrogiego połączenia transportowego między naszymi krajami, a ponadto mnóstwo atrakcji turystycznych, przyczyni się do znacznego wzrostu ruchu turystycznego z Ukrainy do Polski”.

Oprócz wyśmienitych potraw polskich, w strefach wyznaczonych do zdjęć polskie partnerskie firmy alkoholowe oferowały degustacje wódek „Soplica” i „Żubrówka”.

Można też było bardziej gruntownie porozmawiać o biście z polskimi fachowcami z różnych branż.

Pysznym kalejdoskopem barwnych strojów i ekwilibrystycznych figur tanecznych stały się występy czołówki Zasłużonego dla Kultury



Warsztaty dla dzieci z przygotowania słodczy

Polskiej Zespołu „Polanie znad Dniepru”, a ponadto niezwykle ciekawą była „żywa szkoła” polskiego tańca, gdzie każdy mógł spróbować sił w opanowaniu podstawowych kroków tańca pod okiem certyfikowanych instruktorów z zespołu. Najbardziej operatywnych amatorów tańca nagrodzono. Nagrody czekały także na zwycięzców przeróżnych konkursów i quizów.

A zatem dzień ten upłynął w naprawdę polskiej atmosferze i duża w tym zasługa p. Switłany Jastrubenko - zarządzającej hotelem i restauracją „Kraków”, zakochanej w polskiej kuchni i w polskiej kulturze, która od kilku już lat organizuje tu imprezy w polskim stylu.

Kończąc uciechę, zapewne smakoszy polskiej sztuki przyrządzania potraw. Otóż dyrektor Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie Włodzimierz Szczurek zaproponował (i spotkał się z poparciem) powrót i rozwinięcie idei Tomasza Tomczyka, szefa onegdaj pro-

sperującej na obrzeżach Kijowa „Opalkowej Chaty”, gdzie każdy gość siadając do stołu, obcował z tradycjami i kulturą kulinarną polskich regionów (z udziałem kucharzy z Polski) oglądając występy gwiazd polskiej i ukraińskiej sceny muzycznej. Misji takiej mógłby podjąć się właśnie hotel i restauracja „Kraków” poprzez odpowiednią długofalową rozbudowę zaplecza organizacyjnego i nadanie obiektowi certyfikatu „Małopolskiej Karczmy Regionalnej”.

A więc „szerokiej drogi” i, nieco z wyprzedzeniem, SMACZNEGO!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Co niemiara wielobarwnych wrażeń wywołały występy grupy tanecznej zespołu „Polanie znad Dniepru”

CZYTAJ
«Dziennik Kijowski»
na stronie
internetowej:
WWW.
dk.com.ua

Sztuka

Ciąg dalszy ze str. 1

Talent i pracowitość

Ich prastary ród ma polskie korzenie, stąd od dzieciństwa język polski i ukraiński, były mu bliskie sercu. Tragicznymi dla jego rodziny, jak i dla wielu Polaków, mieszkających na Ukrainie, stały się lata trzydzieste ubiegłego wieku - pasmo stalinowskich represji.

W 1938 roku stracono dziadka Stanisława (syna Józefa), dwóch jego synów i zięciów. Przez długi czas Pan Kazimierz odczuwał lęk, gdy pytano go o narodowość, ale nigdy nie wstydił się polskich korzeni.

Chłopiec dzieciństwo spędził w okupowanym przez Niemców Stawiszczu, a do szkoły poszedł w 1947 roku we Lwowie. Pamięta, że w kieszeni miał zawsze ołówek i notes. Największa dziecięca pasja i pragnienie - malować - z czasem stało się jego powołaniem.

Na kształtowanie gustu estetycznego młodzieńca istot-



Serdeczne podziękowania Kazimierzowi Liżewskiemu za działalność na rzecz szerzenia polskiej kultury, potrzeb duchowych i utrzymania polskiej świadomości etnicznej złożył kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasz Dederko

a w 1962 roku - w młodzieńczym porywie - w charakterze spawacza wyruszył na budowę Brackiej Elektrowni Wodnej.

Rok później wstąpił na studia zaoczne do Moskiewskiego Uniwersytetu Sztuki Ludowej

„Podstawa sukcesu to jeden procent talentu i dziewięćdziesiąt dziewięć procent pracowitości”.

Dzisiaj artysta dawno już jest na emeryturze i może całkowicie poświęcić się adekwatnemu

To on był jednym z inicjatorów utworzenia rzymsko-katolickiej Parafii Trójcy Przenajświętszej w Stawiszczu, proboszczem której obecnie jest o. Marek Rudź. Parafianie aktywnie uczestniczą w renowacji cmentarza katolickiego i marzą o odbudowie zrujnowanego w czasach sowieckich kościoła.

26 maja z inicjatywy działaczy środowiska polskiego Stawiszczu dokonano otwarcia wystawy malarstwa Kazimierza Liżewskiego i jego syna Stanisława pod dewizą: OCZYMA MALARZA - OCZYMA MIŁOŚCI.

W uroczystościach uczestniczyła najbliższa rodzina i przyjaciele twórcy. Ze stolicy przybył kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasz Dederko z małżonką Mariolą, których w ośrodku wystawienniczym serdecznie powitali zebrani, przedstawiciele miejscowych władz, w tym przewodniczący Rady Rejonu Stawiszczanie Wiktor Małasz i Głowa Administracji osiedla typu miejskiego Stawiszczu Wołodmyr Koszynskij.

Autorowi prac szczególne gratulacje złożyli duchowni - proboszcz parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Fastowie o. Jan Piątkowski OP, proboszcz z Bogusława o. Krzysztof Wilk, proboszcz parafian w Rokitnym i Stawiszczu o. Marek Rudź, proboszcz parafii greckokatolickiej w Białej Cerkwii o. Jewhen Merimerin. Polską społeczność Białej Cerkwii reprezentował Oleg Sawicki.

Kierownik Wydziału Kultury Młodzieży i Sportu Stawiszczanie Rejonowej Administracji Państwowej

Natalia Lukjanec w ciepłych słowach opowiedziała o szlaku życiowym bohatera wydarzenia, a następne wystąpienia i powin-szowania dogłębnie uzupełniły charakterystykę tego mistrza pędzla i ołówka.

Radca Tomasz Dederko złożył Kazimierzowi Liżewskiemu najszersze podziękowania za działalność na rzecz szerzenia polskiej kultury, tradycji narodowych oraz za zaangażowa-



Proboszcz parafian w Stawiszczu o. Marek Rudź jest dla wierzących nie tylko szafarzem sakramentów, ale też nauczycielem, opiekunem, doradcą w rozmaitych kwestiach nie w działalność społeczności polskiej na Ukrainie.

Pan Kazimierz osobiście oprowadził zwiedzających po ekspozycji, opowiadając o swojej pasji i dziękując za okazane zainteresowanie i wyrazy uznania. Przedsięwzięcie było najlepszym promotorem integrującej się pod względem kulturowym Ukrainy.

Miłą niespodzianką była dla nas wiadomość, że Pan Kazimierz od wielu już lat jest stałym czytelnikiem naszego pisma.

A zatem od Redakcji prosimy Go też o przyjęcie życzeń, by pasją twórczą trwała jak najdłużej, w dobrym zdrowiu i rodziła kolejne, piękne artystyczne dokonania.

Informacja własna



Rodzina artysty-malarza, przyjaciele i liczni goście przybyli na otwarcie wystawy

nie wpłynęła niepowtarzalna architektura Lwowa, zaś pierwszym „artystycznym drogowskazem” stało się pismo „OTOHEK” ze wspaniałymi reprodukcjami płócien wybitnych mistrzów pędzla.

Po maturze służył w wojsku,

na specjalność rysunek i malarstwo.

Doskonalenie umiejętności artystycznych i swój warsztat twórczy Kazimierz Liżewski przez długie lata pomyślnie łączył z pracą w branży budowlanej kierując się własną zasadą:

przekładowi swoich doznań i emocji na język malarski. Jest osobą wielce szanowaną przez mieszkańców osiedla. Utrzymuje stały kontakt z polskimi twórcami, w tym ze znaną mistrzynią malarstwa i rysunku z Lublina Krystyną Głowniak.

GARŚĆ INFORMACJI O STAWISZCZU

Jeszcze w XVII wieku podstarosta Rokosz z polecenia przysięgłego króla Jan III Sobieskiego wraz z hetmanem Stefanem Czarnieckim zbudował tutaj mały zamek dla obrony przed Tatarami. Stanisław August Poniatowski w roku 1774 podarował go wraz z całym starostwem białocerkiewskiemu hetmanowi Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu. Nowy właściciel miasta wznosił tu wielki kościół. Syn hetmana Aleksander Branicki, w drugiej połowie XIX wieku, zbudował pałac zniszczony po przewrocie październikowym. Biolog Antonii Andrzejowski założył tu obszerny park.

Tu przebywał i tworzył, gromadził etnograficzny materiał z tych stron (zachwycał się pejzażami i tutejszymi haftami) polski malarz, grafik Leon Wyczółkowski, kopie dzieł którego eksponowane są w muzeum krajoznawczym.

W rejonie stawiszczanieńskim urodził się wybitny przedstawiciel szkoły ukraińskiej polskiego romantyzmu Józef Bohdan Zaleski, o którym z uznaniem wyrażał się Adam Mickiewicz i Taras Szewczenko. W Stawiszczu przyszedł na świat Maksym Sławiński - dyplomata, poeta, publicysta, przyjaciel Łesi Ukrainki.

Polska szkoła

Ta jedna z ostatnich w maju tradycyjnych uroczystości dla słuchaczy, którzy uczą się języka polskiego w Nieżynie w tym roku odbyła się w nowym pomieszczeniu Centrum Kultury Polskiej przy Kulturalno-Oświatowym Stowarzyszeniu „Aster” w Nieżynie.

Prezes Stowarzyszenia Feliksa Bielińska szczerze i głęboko podziękowała nauczycielce Lucynie Ejmie za owocną i twórczą pracę, za wiedzę i pielęgnowanie u uczniów zamiłowania do języka i kultury polskiej. Przeprowadzono quiz „Jak znam Polskę”, a najlepsi uczniowie zostali nagrodzeni Dyplomami Uznania.

Maria NAKONECZNA

Ostatni dzwonek w Nieżynie



XIV Zjazd Wychowanków Politechniki Kijowskiej

O WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ
Z UKRAINĄ NA DOLNYM ŚLĄSKU

Seminarium „Współpraca gospodarcza z Ukrainą”, zorganizowane przez Sekcję Wychowanków Politechniki Kijowskiej przy FSNT NOT, odbyło się w Kompleksie Rekreacyjnym MIŁOCIN koło Trzebnicy 18-20 maja 2018 r.

Olga Wachrina z Kijowa wystąpiła z prelekcją na temat współpracy między Politechniką Kijowską i Politechniką Poznańską, ilustrując ją zdjęciami wyświetlanymi na ekranie.

Witalij Bojko z Kijowa opowiedział o swoich poznańskich studiach, które mają się zakończyć dyplomami magisterskimi obydwu politechnik. Prezes Zarządu Dolnośląskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód Andrzej Mordel nawiązał do dziejów ruchu absolwenckiego we Wrocławiu, opowiedział o działalności SWPW w ostatnich miesiącach i przekazał pozdrowienia od Stowarzyszenia.



Aktywnym członkom Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej wręczono dyplomy przyznane przez rektora NTUU KPI Michaiła Zgurowskiego

Referat o gospodarce Ukrainy wygłosił Zygmunt Nikodem. Posiłkując się danymi Państwowej Służby Statystycznej Ukrainy stwierdził, że od dwóch lat w gospodarce Ukrainy widoczna jest poprawa, o czym świadczy wzrost produktu krajowego brutto, polepszenie rezultatów pracy przemysłu, budownictwa, transportu i rolnictwa, a także wzrost obrotów w handlu zagranicznym.

Janusz Fuksa omówił wyniki polskiego handlu z zagranicą, w tym współpracy handlowej z Ukrainą, zwracając uwagę na szybki wzrost obrotów z tym krajem.

Po seminarium odbył się XIV Zjazd Wychowanków Politechniki Kijowskiej, któremu przewodniczył Paweł Wiechecki. Przewodniczący Sekcji przedstawił sprawozdanie za 4 lata i wraz z Olgą Wachriną wręczył dyplomy nadane przez rektora NTUU KPI Michaiła Zgurowskiego 13 aktywnym członkom Sekcji. Wręczył też srebrne odznaki honorowe

NOT Andrzejowi Mnichowi i Eugeniuszowi Turykowi. Komisja rewizyjna oceniła pracę Zarządu. Wybrano 12-osobowy Zarząd Sekcji.

Przewodniczącym został ponownie Janusz Fuksa, I zastępcą Paweł Wiechecki, zastępcami Sylwester Lewicki i Zygmunt Nikodem, sekretarzem Andrzej Mnich, skarbnikiem Henryk Bukalski, członkami Zarządu: Barbara Borowska-Satława, Wiesław Kazana, Joanna Laskowska, Tadeusz Miksa, Grzegorz Pasternak i Eugeniusz Turyk.

Uczestnicy otrzymali 2 broszury z cyklu Wspomnienia z Kijowa: Kronika ćwierćwiecza – uzupełnienie za okres

2014-2018 (tom XXXIII) z opisem działalności Sekcji i Kronika – uzupełnienie (tom XXXIV) ze zdjęciami za 4 lata. Organizatorami seminarium byli Zygmunt Nikodem i Janusz Fuksa.

W piątek uczestnicy zapoznali się z uroczym zakątkiem wśród Wzgórz Trzebnickich, a wieczorem biesiadowali przy grillu obok hotelu. W sobotę po obradach pojechali szynobusem Kolei Dolnośląskich do Wrocławia, gdzie jedna grupa odwiedziła Muzeum Wody HYDROPOLIS, a druga odbyła spacer od Ostrowa Tumskiego do Rynku, po drodze zwiedzając średniowieczne zabytki.

Wieczorem absolwenci podczas uroczystej kolacji wspominali macierzystą uczelnię, oglądając na ekranie setki wspólnych zdjęć. W niedzielę po opuszczeniu Miłocina niektórzy uczestnicy zatrzymali się we Wrocławiu, by jeszcze raz popatrzeć na to piękniejące miasto, w którym już 10% to pracujący i studiujący Ukraińcy.

Janusz FUKSA

Fascynacja kulturą polską w NIEŻYNIIE

Z życia ośrodków

W piękny majowy dzień w Nieżynie obchodzono Dzień Miasta. W tym roku pierwszy raz święto to obchodzono w maju, w dzień św. Jerzego Zwycięzcy - patrona miasta.

Stowarzyszenie Polaków „Aster”, które w tym roku obchodzi 20-lecie swojej owocnej działalności, aktywnie włączyła się do obchodów pokazując całą gamę przedsięwzięć promujących polską kulturę.

W ramach święta przeprowadzono promocję polskiej kuchni, dzieci po polsku deklamowały wiersze, zespół „Gwiazdeczka”, którego kie-



rownikiem artystycznym jest Katarzyna Rowenczyn, wykonała kilka polskich piosenek. Mieszkańcy miasta zostali mile zaskoczeni mocą i pięknem pol-

skich tradycji w mieście, w jego historii i codzienności.

Feliksa BIELIŃSKA,
Maria NAKONECZNA

Wystawa

W połowie maja w Kijowskiej siedzibie Związku Polaków na Ukrainie odbyła się prezentacja wystawy fotograficznej „Polska - Ukraina: karty wspólnej historii” (część 1 „Polska”) zorganizowanej przez Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda” (kurator - wiceprezes Stowarzyszenia Julia Ferencewa).

Wystawiono na niej 25 plansz z reprodukcjami różnych obiektów związanych z działalnością przedstawicieli ukraińskich elit XIII - XIX wieku i w czasach I Rzeczypospolitej - książąt Ostrogskich, Wiśniowieckich Olelkowiczów-Słuckich. Są to pałace, zamki, świątynie, które przetrwały do dnia dzisiejszego na terenie Polski, nie tylko w Krakowie czy Warszawie, ale także w małych miasteczkach, takich jak: Dębno, Nowy

KARTY WSPÓLNEJ HISTORII



Zamek w Dębnie. W muzeum znajduje się wiele eksponatów z zamku Podhoreckiego (w pobliżu Lwowa). Ostatnia twierdza, nabyta przez przedstawiciela rodu Ostrogskich w Małopolsce



Tarnów. Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Nagrobek księcia Janusza Ostrogskiego (zm. 1620) i jego żony Zuzanny z Seredych

Wiśnicz, Kurnik, Szamotoły, Szydłowice i inne. Zdjęciom na każdej z plansz towarzyszy krótki szkic historyczny. Druga część wystawy przewidziana jest na październik i znajdują się tam zdjęcia zabytków w Polsce i na Ukrainie, ilustrujące wkład członków polsko-ukraińskiego magnaterii do naszej wspólnej historii. Autorem zdjęć jest Mikołaj Ferencew.

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть
за адресою:
03040, Україна, Київ,
вул. М.Стельмаха, 10а, оф.512
„Dziennik Kijowski”

RYSOWNICY POLSCY



WIERSZ KLASYKA

Jakże piękna będziesz za trzydzieści lat!
Jeszcze bardziej utrudzone dłonie,
Piersi z niegasnącym wspomnieniem młodości,
Włosy jak poszum miodnych lip,
Głębsze zmarszczki zmartwienia w kącikach ust.

Staniesz przed bezkrytycznym lustrem
I może, choć na chwilę pożałujesz,
Że już tego nie zobaczę.

Marek WAWRZKIEWICZ

Z KAJETU BABCI WIOLETY

* Aby przygotować ziemniaki z chrupiącą skórką bez smażenia na oleju, posyp mąką, wymieszaj i upiecz.

* Aby przygotować smaczne kotlety, lekko rozgrzej cebulę na maśle lub oleju roślinnym, a następnie wraz z mięsem przepuść ją przez maszynkę. To nie tylko obnaży aromat cebuli, ale także sprawi, że potrawa będzie bardziej miękka i na pewno nie znajdziesz w gotowych kotletach kawałków surowej cebuli.

* Jeżeli masz wątpliwości czy wkładać warzywa do zimnej czy wrzącej wody zapamiętaj: wszystko co rośnie pod ziemią, do zimnej, a co nad ziemią, do gorącej.

USŁYSZANE

- ✓ Najważniejsze w życiu jest być zdrowym. Wszystko inne jest kwestią chęci i siły, czasami szczęścia.
- ✓ Kochanie... Idę na pięć minut do Krysi, a ty co pół godziny mieszaj bigos.
- ✓ Współczuję ludziom, którzy mnie obgadują. Ich życie jest tak nudne, że muszą porozmawiać o moim.
- ✓ Gdy nie pasujesz do towarzystwa, nie zmieniaj siebie – zmień towarzystwo.



Wykoleił się pociąg wiozący polskich posłów. Na miejsce pędzą ekipy ratownicze, karetki i śmigłowce. Gdy przybyli okazało się, że nie ma żadnych ciał. Szef ratowników pyta okolicznych mieszkańców:
- Gdzie się podziali wszyscy z tego pociągu?
- Pochowaliśmy.
- Wszyscy zginęli, co do jednego?
- No niektórzy mówili, że jeszcze żyją, ale kto by tam, panie, politykom wierzył...

- Cemu rozwiodłeś się z żoną?

- Nadmiernie lubi porządek!

- No i co w tym złego...

- A, bywa nocą wstajesz, popić wody, wracasz, a łóżko już zasłane...

- Chciałbym mieć dziś te pieniądze, które przepuściłem w towarzystwie pięknych kobiet.

- A co byś z nimi teraz zrobił?

- Jak to co? Mało jest teraz pięknych kobiet?

Spotyka się dwóch kolegów i jeden jest strasznie pogryziony przez psa:

- Ty, co ci się stało, że jesteś taki pogryziony?

- Aaa... pierwszy raz trzeźwy wróciłem do domu i pies mnie nie poznał.

Przychodzi mężczyzna do klubu i pyta się kelnera:

- Mam 20 zł, co pan poleca?

A kelner na to:

- Inną restaurację.

Dziadek parkuje starego rzęchowatego maluszka pod sejmem.

Wyskakuje ochroniarz:

- Panie, zjeżdżaj pan stąd!

To jest sejm, tu się kręcą posłowie i senatorowie!

Dziadek na to: - Ja się nie boję, mam alarm.

JERZY

Etymologia: Jerzy pochodzi z łacińskiego: *georgius* – rolnik, z greckiego: *od georgeo* – uprawiam (ziemię), oznaczające uprawiającego rolę. W Polsce popularne dopiero od XIII wieku.

Święty Jerzy jest patronem wielu państw, m.in.: Anglii, Gruzji, Portugalii, Holandii, Niemiec, Szwecji, Litwy, Rosji, Bośni, Serbii, Czarnogóry i Etiopii, jak też: diecezji białostockiej, wileńskiej i pińskiej.

Święty Jerzy jest patronem wędrowców, górników, żołnierzy, kowali, bednarzy, artystów, więźniów, jak i skautów oraz harcerzy. W większości środowisk harcerskich 23 kwietnia jest obchodzony jako *Dzień św. Jerzego* – patrona całego światowego skautingu.

Po chrystianizacji Słowiańszczyzny święty Jerzy łączony był w folklorze ludowym z Jaryłą, bogiem wiosny. Ślady tego synkretyzmu religijnego poświędzone są jeszcze w połowie XIX wieku na Białorusi.

Czy wiesz... że ?

- Kapustę do Polski sprowadziła królowa Bona w 1518 roku.
- W Polsce co roku w koszach na śmieci ląduje 3 miliony telefonów komórkowych.
- Około 8% populacji Świata ma niebieskie oczy.
- W wieku 30 lat człowiek zaczyna się „kurczyć”.
- Średnia wieku aut jeżdżących po polskich drogach przekracza 14 lat.
- Jeden na 20 ludzi posiada dodatkowe zębro.
- Całkowita długość naczyń krwionośnych dorosłego człowieka wynosi 160 000 kilometrów.
- Jest co najmniej 6 uniwersalnych wyrazów twarzy: szczęście, smutek, wstręt, strach, gniew i niespodzianka.

WARTO ZWIEDZIĆ

Zamek Ogródzieniec/Shutterstock

Park Krajobrazowy Orlich Gniazd to przede wszystkim tajemnicze zamki, ale także przepiękne panoramy, malownicze dolinki, imponujące ostańce skalne, rozległe tajemnicze groty, wzgórza wapienne i jaskinie z nietoperzami.

Największą atrakcją parku jest Szlak Orlich Gniazd, który łączy 25 zamków na wapiennych skałach, z których każdy ma ciekawą historię. Warto zobaczyć przede wszystkim zamki Mirów i Bobolice, ruiny zamku w Ogródzieniu, czy też zamek w Pieskowej Skale.

